DZIEŃ WARSZAWY

P O P O Ł U D N I O W E   P I S M O   C O D Z I E N N E

ROK IV — DZIS 4 STRONY — Warszawa, wtorek, 15.8.1944 r. — NR.1020

Niemiec może ujść z życiem tylko wtedy, j e ś l i   s i ę   p o d d a

F R A N C J A   O T R Z Y M A Ł A   R O Z K A Z   D O   P O W S T A N I A

LONDYN.15.8.44./Ag.Serwis/. Gen.Eisenhower wydał wczoraj rozkaz dzienny do wszystkich podległych sobie sił sojuszniczych, wzywając je do maksymalnego, skoordynowanego wysiłku w bieżącym tygodniu, gdyż będzie to tydzień wielki. "Wzywam wszystkich żołnierzy, by nacierali z postanowieniem, że nieprzyjaciel może ujść z życiem tylko wtedy, jeśli się podda. Ani jedna zdobyta piędź ziemi nie powinna być oddana i ani jeden Niemiec nie powinien się przekraść przez obsadzone już przez nas linie. Bieżący tydzień zanotowany będzie w historii wojny, jako tydzień wielki. – Dla naszych wrogów będzie on tygodniem klęski".

Niemcy ogłosili w Paryżu stan oblężenia, a jednocześnie zamknęli wszystkie mosty na Sekwanie.

Gen.de Gaulle wezwał wszystkich Francuzów do natychmiastowego powstania i do rozpoczęcia strajku generalnego. Francuzi! – woła de Gaulle w odezwie – wybiła godzina wyzwolenia!

Na terenie walk w Normandii zacieśnia się coraz bardziej pierścień wojsk sojuszniczych wokół resztek 7-ej armii niemieckiej. Rozgromione dywizje spychane są równocześnie ze wszystkich kierunków. Lotnictwo i artyleria atakują nieustannie uciekających Niemców, rozbijając im sprzęt i odcinając linie odwrotu.

Wojskowy komentator "DAILY EXPRESSU", omawiając obecną sytuację Niemców na wszystkich frontach, stwierdza, iż Hitler nie jest już w stanie załatać żadnej z dziur, jakie powstały w jego szeregach na zachodzie, południu i wschodzie. Wszystko to – konkluduje dziennik – oznacza rozkład i koniec Wehrmachtu, jako zwartej siły bojowej!

Trzecią noc z rzędu n a d c h o d z i   b r o ń   z powietrza

WALCZĄCA WARSZAWA   P O D E J M I E   NIEBAWEM   O F E N S Y W Ę

Zrzuty broni i amunicji w szerokich rozmiarach powtórzyły się znowu nocy dzisiejszej. Warszawa z entuzjazmem oglądała wśród nocy gwiaździstej to widowisko wspaniałe. Wściekała się znowu niemiecka artyleria przeciwlotnicza, a długie macki reflektorów krążyły po niebie w poszukiwaniu 4-motorowych transportowców. Obniżały się one znowu niemal ponad samymi dachami domów i – oto zaczęły opadać spadochrony z cennym ładunkiem. Napewno dostaliśmy jeszcze jedną porcję ciężkich karabinów maszynowych, broni przeciwpancernej, działek przeciwlotniczych i t.d.

W związku z regularnością wielkich zrzutów szczególnego znaczenia nabiera rozkaz gen. Bora, który każe oddziałom prowincjonalnym nawiązać łączność ze stolicą. Możemy się spodziewać, że już w dniach najbliższych rozpocznie się w Warszawie nasza akcja ofensywna, zakrojona na szeroką skalę. Kilkadziesiąt tysięcy powstańców dobrze uzbrojonych może łatwo unicestwić 20.000 Niemców, broniących się tchórzliwie. Wygnieciemy także i Ukraińców, którzy walczą z zaciekłą rozpaczą, bo nic im prócz rozpaczy nie zostało.

W dniu Swięta Żołnierza Polskiego Komendant Warszawskiego Okręgu A.K. Monter, wydał następujący rozkaz: – "Stoimy od 14-tu dni w ciężkiej ale zwycięskiej walce z najbrutalniejszym wrogiem. Cud nad Wisłą powtarza się, bo cudu trzeba, by żołnierze Okręgu mieli siły do walki, nie wypoczywając od 2-ch tygodni. Bóg nam błogosławi w sposób wyraźny. Uznojeni frontową pracą żołnierską nie zapomnijmy, że to dziś Swięto Żołnierza. – Jest to święto zwycięstwa, święto spełnionego obowiązku żołnierskiego. Jakże daleko jest już poza nami wspomnienie z okresu walki podziemnej i pamiętny dzień 1-go sierpnia 1944. Dzieci stolicy i powiatu warszawskiego! Przed nami jeden tylko cel i jedno tylko hasło: Wolność całkowita. Polska niech żyje!

Cały świat domaga się pomocy dla Walczącej Polski

NIEMCY WYKURZENI Z JASKIKI KATA WARSZAWY

Na południowym obszarze walk został zdobyty dom przy Al.Ujazdowskich 23, gdzie mieściło się dowództwo SS i policji. Jest to miejsce historyczne. Tutaj bowiem urzędował Kutschera i tu został dokonany zamach na tego kata Warszawy. W ten sposób opanowano zbieg Al.Ujazdowskich i Piusa, umacniając go natychmiast barykadami. Opanowany został również Szpital Ujazdowski i Niemcy bronią się już tylko w schronie Parku Ujazdowskiego. Podczas opuszczenia jaskini kata Warszawy - Niemcy wdarli się w pewnym momencie do jednego z mieszkań domu Piusa 1b. Jakiś zrozpaczony cywil rzucił cegłą w Niemców, którzy uciekli, zostawiając ckm.

Przewodniczący socjalistycznej międzynarodówki robotniczej Kamil Huysmans w przemówieniu radiowym do walczącej Warszawy oświadczył: "Walka Wasza - jest walką nas wszystkich. Żadnemu Piłatowi nie - będzie wolno umywać rąk. Wiem, że pragniecie pomocy i uczynimy wszystko, co leży w naszej mocy,ażebyście ją otrzymali. Poruszymy sumienie świata, - aby Wasze nieporównane bohaterstwo znalazło uznanie." Prasa brazylijska żąda natychmiastowego dostarczenia pomocy Warszawie. Jeden z dzienników - pisze; "Nagrodą za ofiary Warszawy będzie niepodległość Polski". Min.Stańczyk wystosował do prezesa amerykańskiej federacji pracy Greena i do - prezesa kongresu związków przemysłowych Moreya depeszce, wzywające ich do zorganizowania szybkiej pomocy dla Warszawy i do uznania oddziałów A.K.za kombatantów. Zarząd wykonawczy Kongresu Polonii - Amerykańskiej zwrócił się do rządu St.Zjednoczonych o pomoc dla wojsk powstańczych w Warszawie.

Opancerzony samochód szturmowy,- który wdarł się wczoraj na ul. Kopernika, został obrzucony granatami. Załoga wyskoczyła i z wyjątkiem jednego rannego oficera, zbiegła. Zyskaliśmy nieuszkodzony samochód a w nim ckm. i 2 rkm.z amunicją. Pod silnym obstrzałem niemieckim znalazła się wczoraj - Akademia Sztuk Pięknych. Na Powiślu silna obręcz naszych oddziałów ścieśnia stale niemieckie pole działania. - Ul.Browarna, umocniona naszymi siłami, zamyka Niemcom drogę wypadową. Całą swą bezsilną wściekłość skupiają Niemcy na samolotach, dostarczających nam broń, lecz ogień ich artylerii nie daje żadnych wyników.

Grupa Ukraińców, która chciała zaatakować skrzyżowanie Wroniej i Krochmalnej została zdziesiątkowana ogniem karabinów maszynowych.

Banda niemieckich żołdaków dokonała wypadu z B.G.K. i wtargnęła na Bracką 14. Złoczyńcy pochłonęli resztki obiadu, pozostawione przez mieszkańców kamienicy. Podpaliwszy dom i po "oderwaniu się od pustych misek, wycofali - się na zgóry upatrzone stanowiska". Banda opryszków umie żyć tylko z polskiego stołu.

Delegat rządu i dep.spraw wewnętrznych wyrazili specjalne podziękowanie załodze cywilnej Elektrowni za ofiarną pracę."Barykada Powiśla" stwierdza, że w Elektrowni odczuwa się brak robotników. Potrzeba jest 20 ludzi. Należy się tedy zgłaszać na ul.Elektryczną.

Artyści warszawscy, którzy nie występowali- podczas okupacji, zorganizowali 4 zespoły,które będą urządzać występy w świetlicach żołnierskich.

Zgodnie z rozkazem Komendy A.K. wszyscy VD. mają być zatrzymywani i oddawani do dyspozycji wojskowego sądu specjalnego. RD.pójdą do specjalnych obozów koncentracyjnych. Policja, żandarmeria, SS, SD,Hitler-Jugend, Bahnschutze, agenci Gestapo itd. winni być traktowani jako zwykli przestępcy.

ROSJANIE NA ZACHODNIM BRZEGU WISŁY

LONDYN.15.8.44./Ag.Serwis/. Berlin donosi, że Rosjanie uchwycili nowy przyczółek na zachodnim brzegu Wisły na północo-zachód od W-wy. Moskwa milczy na - ten temat. Na drodze do Prus Wsch.sforsowano ostatni punkt oporu m.OSOWIEC.

Poszukiwanie zaginionych

Celem ułatwienia poszukiwań za zaginionymi przy Dep.Inf. utworzono specj.- referat i 3 rejonowe punkty rejestrac., które przyjmują zgłoszenia. Będą one - wywieszane w formie komunikatów.Punkty- rej.: Tamka 36,Chmielna 7, Złota 59a.

DRUGA INWAZJA ZACZĘTA

Alianci lądują w południowej Francji

DZIS O GODZ.12,15 RADIO LONDYN OGŁOSIŁO NASTĘPUJĄCY KOMUNIKAT Z KWATERY GEN. WILSONA: WOJSKA BRYTYJSKIE, AMERYKANSKIE I FRANCUSKIE LADUJA DZISIPOD SILNA OSŁONA LOTNICTWA W POŁUDNIOWEJ FRANCJI.

Z KOMUNIKATU TEGO WYNIKA, IŻ W MOMENCIE,KIEDY ATAK Z NORMANDII MIAŻDŻY ARMIE NIEMIECKIE, ALIANCI ZDECYDOWALI SIĘ WYMIERZYC CIOS OSTATNI. WINIEN ON ZDECYDOWAC O BŁYSKAWICZNYM UWOLNIENIU FRANCJI, KTORA OTRZYMAŁA OD GEN.DE - GAULLA ROZKAZ POWSTANIA. WRAZ Z WYZWOLENIEM - FRANCJI IDZIE WOLNOSC Z ZACHODU I DLA NAS.

HISTORYCZNE DATY: 15.VIII.1920 r. - 15.VIII.1944 r.

Dzień 15 Sierpnia, Święto Żołnierza polskiego, to czocznica, która w dniach powstańczych szczególnego nabiera znaczenia. Dziś, tak, jak przed laty, nie opieramy naszej walki na przesłankach romantycznych. Nie zerwaliśmy się do działania podnieceni tylko uczuciowo, bez dokładnego rozeznania położenia i możliwości zwycięstwa. Ani w jednym, ani w drugim wypadku nie była to tylko krwawa demonstracja, która miała budzić uśpione sumienie świata. Postanowiliśmy tę wojnę wygrać, a nie obnażać krwawych ran przed widzami obojętnymi. Nasza racja stanu nie kazała i nie każe nam słuchać rad chłodnych i perfidnych. Nie opuściliśmy Warszawy w r.1920 i nie opuścimy jej w roku 1944. Liczymy przedewszystkim tylko na nasze własne siły, na umiejętne wykorzystanie błędów przeciwnika oraz wszystkich jego niedomagań.

O wolność Warszawy walczyła wówczas i walczy dziś armia rewolucyjna, której wygląd przypomina żywo te dwie najważniejsze epoki naszej historii. Jednakowa jest również postawa ludności cywilnej. Bierze ona bezpośredni udział w walce o wolność i pomaga żołnierzowi swoją postawą niezłomną i opieką troskliwą. Otacza go atmosferą bezpośredniego entuzjazmu, pomnaża w ten sposób jego zuchwałą odwagę i na każdym zagrożonym odcinku stwarza oparcie silne i niezawodne.

I co najważniejsze - ludność warszawska wobec rozgrywających się wypadków zachowuje spokój doskonały. Nie przeraża jej najgwałtowniejsza nawet strzelanina, nie wywołuje popłochu ani "Tygrys" ani granatnik, ani ogień artyleryjski. Gdyby lord d'Abernon, który bawił w Warszawie w roku 1920 z misją wojskową, pojawił się dziś na ulicach stolicy, podziwiałby napewno spokój ludności w r.1944, tak, jak go podziwiał w r.1920.

Ta równowaga duchowa naszej społeczności, naszego świata politycznego i naszej armii oparta jest na silnej wierze w zwycięstwo ostateczne, choćby nawet rozmiary naszej walki miały być poszerzone, choćby przyszło się zetrzeć z nowym, nieznanym jeszcze przeciwnikiem. Mamy bowiem nietylko wiarę. Jesteśmy przede wszystkim konsekwentni. Skoro w roku 1939 zaczęliśmy wojnę w obronie honoru, to o skończyć ją możemy tylko wówczas, gdy honor ten zwycięży, gdy będzie ostatecznie zachowany i utwierdzony.

Dzisiejsza prasa ranna poświęca swą uwagę Świętu Żołnierza Polskiego. "Robotnik" pisze: "Dzieje sprawiły, że czcimy Dzień Żołnierza jaknajpiękniej, urzeczywistniając w krwawym boju powstania wielką ideę zjednoczenia armii z ludem i ludu z armią". "Warszawa Walczy" stwierdza: "W ogniu walki toczymy nasz ostatni bój u progu zwycięstwa, my Żołnierze zawsze Wolnej Polski".

Zarówno oświadczenie TASSA, jak i inne odgłosy, które docierają do nas od Wschodu wyrażają kłopotliwe niezadowolenie z powstania warszawskiego. Doświadcza się wrażenia, że umocnienie powstania, jego wszechstronny rozwój, jego powodzenie i jak najlepsze na przyszłość horoskopy są przysłowiową solą w oku tych, którym z czysto wojskowego stanowiska nasza działalność jak najbardziej winna dogadzać. Wytworzyła się jeszcze raz podczas tej wojny sytuacja paradoksalna. Nic dziwnego, skoro operacjami wojennymi kierują raczej politycy niż wodzowie. Dla nas jednak to sprawa obojętna. Chwyciliśmy za broń w chwili sposobnej, przez nas samych wybranej. Podjęliśmy walkę wiedzeni instynktem samozachowawczym i trzeźwym wyrachowaniem politycznym. Dziś już nie ulega wątpliwości, że gdyby powstanie warszawskie nie doszło do skutku, straty i zniszczenia byłyby znacznie większe, niż te, które ponosimy na skutek działań wojennych. Jeśli dodamy do tego poważny sukces polityczny, który odnieśliśmy na całym świecie, a także narastającą w kraju z dnia na dzień organizację niepodległej państwowości polskiej, to jasnem jest, że to, cośmy 1.sierpnia uczynili, było konieczne, mądre i celowe. Wydaje się nam również, że stojąc w jednym szeregu ze wszystkimi kombatantami europejskimi, nie jesteśmy niepożądanym sojusznikiem także i dla armii rosyjskiej. Powstanie to dywersja w największym stylu na tyłach ważnego odcinka frontu wschodniego, to wiązanie znacznych sił niemieckich, to dezorganizacja dróg odwrotowych i osłabienie siły moralnej żołnierza niemieckiego. W normalnych warunkach wojskowych mielibyśmy prawo spodziewać się pochwały i pomocy od każdego sojusznika. Tymczasem TASS umył ręce jak Piłat, P.K.W.N. ponoć kręci nad nami nosem. A no trudno ... skoro w tej wojnie dowodzą raczej politycy... Powstanie ma również nader silną wymowę polityczną. Jedna tylko zachodzi różnica. Polityka i działalność wojskowa powstania jest jednolita. Pierwsza nie hamuje drugiej. I dlatego uderzamy jednym i tym samym ramieniem, jednym i tym samym ciosem... aż do zwycięstwa!

==

Mamy już przeszło 1000 jeńców

Ilość jeńców niemieckich, którzy znajdują się w rękach A.K. w Warszawie, przekroczyła 1000 ludzi.

Równie poważnie wyglądają cyfry zniszczonej lub zdobytej broni. Zniszczono lub zdobyto przeszło 90 czołgów i samochodów pancernych. Z pośród tych zdobytych wozów uruchomiono i obsadzono własną załogą 5 czołgów i 2 samochody pancerne, które wspierają skutecznie działania naszych oddziałów.

W ciągu jednej tylko nocy nasza zdobycz wojenna wyniosła: 1 samochód pancerny, 2 działka przeciwpancerne, 1 lekki karabin maszynowy, 4 ręczne karab.m. i 5 pistoletów maszynowych - wszystko - to nie licząc karabinów, pistoletów i amunicji. Zdobyto również 2 samochody - nieprzyjacielskie.

Gdyby podsumować sprzęt wojenny zdobywany każdego dnia bądź też unieruchamiany, to otrzymalibyśmy cyfry, których - nie powstydziłyby się komunikaty wojenne ze znacznie szerszych frontów.

Każdy otrzyma chleb

Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady Jedności - Narodowej z udziałem Krajowej Rady Ministrów, - przedstawicieli departamentów i wojska. Główną - troską Rady jest sprawa opieki nad pogorzelcami - i zapewnienie ludności dostatecznego wyżywienia. Ze sprawozdań wynika, iż mamy w tym zakresie duże możliwości i że w niedługim czasie zostanie - uruchomiona odpowiednia organizacja, która będzie zaopatrywała wszystkich w chleb.

Pożary, pożary, pożary...

Barbarzyńcy niemieccy, wiedząc, że dni ich w Warszawie są już policzone, podpalają wszystko, co tylko jeszcze podpalić mogą. Gmach Państwowego Zakładu Hygieny na ul.Chocimskiej jest na pół spalony. Spłonęły remizy tramwajowe przy - ul.Puławskiej. Po lewej stronie Marszałkowsk. od pl.Unii do pl.Zbawiciela spłonęło wiele domów. Szczególnie ucierpiał Dom Prasy, gdzie uprzednio wysadzono w powietrze wszystkie maszyny. Poważnie ucierpiała od ognia Rakowiecka. W ciągu niedzieli wybuchły większe pożary przy - Pańskiej, Ciepłej, Siennej i od Towarowej do - Chmielnej. Przy ul.Nowogrodzkiej oddział pkt. Zycha przepędził podpalaczy niemieckich, biorąc do niewoli jeńców i ...4 krowy. Przy Sandomierskiej 14 oddział niemiecko-ukraiński rozstrzelał 24 osoby, a dom podpalił. Pastwą płomieni padła restauracja pod Bachusem i zabudowania klubu wioślarskiego na Solcu. Został zniszczony rejon Kolonii Staszica i Kolonii Lubeckiego od pomnika Sapera do pl.Narutowicza. Domy między Filtrową a Wawelską nie istnieją, a po parzystej stronie Filtrowej zniszczenia sięgają po Raszyńską i Asnyka. Za placem Narutowicza pożary na Barskiej, Kaliskiej, - Słupeckiej. Spalono uliczki na tyłach Domu Akademickiego.

Wyrzucili szpital

Wczoraj Niemcy wpadli do szpitala Maltańskiego i nakazali chorym natychmiastową ewakuację. Rozpoczął się - tragiczny pochód ludzi niedołężnych, bezwładnych i przerażonych. Usuniętymi zajęły się nasze władze.

U W A G A ! U W A G A !

Ojciec z Widok 3 szuka Hieronima i Wandę Grzeszkowiak

Józef Myszkowski z Tamki 3- szuka żony i synów z Górczewskiej 11a, m.20.

Wacław Laskowski- Tamka 3 - szuka rodziny z Górczew.39.

Córka Apolonia z Piusa 33 - szuka matki Anny Kowalskiej i siostry Jadwigi.

Sienna 81 m.5 szuka Ryszarda Kotelba.

Janina zawiadamia profesora i Julcię, że zdrowa na - Chmielnej 130 m.5.

6 bm.wyszedł z pl.Mirowskiego 4 Bohdan Malisz lat 6 z p.Cecylią Kwiatkowską. Matka na Miedzianej 1b prosi o wiadomość.

P.Justyn z 510/W winien niezwłocznie zameldować się ul. Złota i pl.Napoleona 1800/1 /-/ A.Syski

Władkowie z Renią Twarda 61 są zdrowi.

Jadwiga, rodzina z Siennej 55 zdrowa, proszą o wiadomość o Franciszce.

Halina i Janusz pytają o Halinę Tepfer i Mieczysławę Nogajewską z Koszykowej 28.

Zofia Rozalska Szkolna 1 prosi męża Mariana o wiadomość.

Kumalowie zawiad.p.Jonnnę i p.Hellwigę, że są zdrowi w schronie Złota 7.

Punkt sanitarny na Graniczn. 12, Maria Kalinowska Irka, - Gienka, Jaga, Janka, Stefa całe i zdrowe.

Janina Mydlach z Krysią przebywają Sliska 12.

Dr.Adam K.proszony przez Olgę o wiadomość na Zielną 10.

Stefan Miłosz proszony o wiadomość.

Hanka Balcerska, rodzice - zdrowi proszą o wiadomość Miedziana 1.

Matka, Ewa, Stefan, Basia, Włodek - dzieci z Tamki zdrowe. Proszą rodzinę o wiadomość na pocztę na Tamkę.

Ktokolwiek by wiedział gdzie się znajdują dzieci Piotr i Stanisław Jaźwińscy proszeni są o wiadom.dla matki Złota 7

Dnia 9 bm.zginął na trasie Sliska-Mokotowska por.Wiktor Hryckiewicz. wiadomość do Natalii Hryckiewicz, Mokotowska 51/53 m.13.

Poszukiwani prof.Podoski i żona z Marszałk.21 - wiadom. do redakcji.

Pani, która znalazła torbę brązową z dokumentami w - schronie Kredytową 9 na nazwisko Maria Chęcińska, proszona jest o doręczenie zguby na Jasną 10 m.6 lub o podanie swego adresu.

Danka Mirosz jest Sosnowa 12 m.13. prosi o wiad.o ojcu, matce i p.Piaseckiej.

Nina zawiadamia, że jest zdrowa na Sienkiewicza 4. zapytuje o rodzinę i Marcinka.

Janina Czechowska z Mickiewicza 25 zawiad.dzieci, że jest Sienkiewicza 4.

Pokornie prosimy o wyraźne pisanie - Redakcja.

Administracja "DNIA Warszawy" poszukuje transformatora, wzmacniającego prąd ze 120 na 220 Volt. Zgłoszenia ul.Sienkiewicza 3, godz.9-12.